

Recenzja

w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego
dr. Robertowi Gajdzie

Recenzja została przygotowana na podstawie pisma dr hab. Katarzyny Sierakowskiej, prof. UMK, przewodniczącej Rady Dyscypliny Nauki Medyczne Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu o powołaniu mnie w dniu 19.05.2021 przez Radę w skład komisji habilitacyjnej w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr. Robertowi Gajdzie.

Zostałem jednocześnie poinformowany, że na podstawie wyżej wspomnianej uchwały, powierzono mi obowiązki recenzenta, w związku z wyznaczeniem mnie do tej roli przez Radę Doskonałości Naukowej na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia 2021 r.

Zgodnie z pismem Rady Doskonałości Naukowej z dnia 26.04.2021 postępowanie dotyczy nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne.

Do pisma załączono także wymaganą dokumentację złożoną przez kandydata. Zgodnie z aktualnym stanem prawnym ocena formalna dokumentacji należy do kompetencji Rady Doskonałości Naukowej i nadanie dalszego biegu sprawie oznacza jej akceptację, niemniej jednak dodatkowo stwierdzam, że dostarczony mi wniosek habilitanta i załączniki spełniają formalne ustawowe kryteria.

Wymagania stawiane aktualnie kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego zostały sprecyzowane ustawowo i, w przypadku będącym przedmiotem mojej recenzji, dotyczyć winny 3 kwestii – oceny posiadania stopnia doktora, oceny dorobku naukowego pod kątem jego wkładu w rozwój określonej dyscypliny nauki oraz oceny aktywności naukowej.

Niemniej jednak, zanim przystąpię do analizy tych elementów, pozwalam sobie krótko scharakteryzować sylwetkę kandydata na podstawie załączonej dokumentacji.

Sylwetka habilitanta

Dr n.med. Robert Gajda jest lekarzem. Dyplom lekarza uzyskał w roku 1988 na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Białymstoku. Jest specjalistą z chorób wewnętrznych, kardiologii, medycyny rodzinnej i medycyny sportowej.

Ma niemały dorobek, ale także rozbudowaną do dziś działalność organizacyjną w systemie ochrony zdrowia , zarówno w publicznym jak i w placówkach komercyjnych. Ponadto imponuje jego aktywność sportowa. Od wczesnej młodości jest czynnym sportowcem amatorem, do chwili obecnej osiąga sukcesy w sporcie „Mastersów” i to w dyscyplinach wytrzymałościowych, wymagających ciągłego wielogodzinnego treningu. Jest ponadto wykładowcą w Akademii Humanistycznej w Pułtusku, gdzie od 10 lat prowadzi zajęcia ze studentami z zakresu promocji i edukacji zdrowotnej.

Tylko podziwiać, że potrafi i potrafił to wszystko łączyć z pracą i działalnością naukową.

Stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyny został mu nadany uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej im Juliana Marchlewskiego w Białymstoku dnia 03.03.1993 na podstawie rozprawy doktorskiej p.t. „Aktywność alfa-amylazy granulocytarnej w niektórych stanach zapalnych”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ireny Zakrzewskiej. Chociaż dalsze zainteresowania naukowe kandydata poszły w zupełnie innym kierunku, to jednak solidne z pewnością zaangażowanie się w badania typu podstawowego było dobrą szkołą warsztatu badawczego.

Ocena dorobku naukowego kandydata pod kątem osiągnięć stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny.

Dr n. med. Robert Gajda przedstawił, jako udokumentowanie swoich osiągnięć naukowych wymaganych przy ubieganiu się o stopień naukowy doktora habilitowanego, cykl 5 artykułów naukowych, które objął wspólnym tytułem : „Wpływ wysiłku wytrzymałościowego na serce sportowca, zagrożenie stymulowaną wysiłkiem arytmia i rola pulsometrów sportowych w jej identyfikacji”.

Habilitant jest pierwszym autorem czterech publikacji, piąta jest jego samodzielnym opracowaniem. W załączonym oświadczeniu habilitant podkreśla swój wiodący wkład w powstanie wszystkich prac , natomiast współautorzy, wg otrzymanych dodatkowo oświadczeń, zaakceptowali informacje kandydata o swojej roli w powstawaniu publikacji. Cztery prezentowane prace zostały opublikowane w wysoko pozycjonowanych czasopismach, każde z IF powyżej 3, natomiast jedna jest rozdziałem w publikacji

amerykańskiego wydawnictwa. Łączny IF tych pozycji wynosi 13,218, a punktacja MNiSW – 285.

Habilitant podzielił cykl na dwie grupy. Pierwsza z dwoma artykułami i rozdziałem w książce ma, jego zdaniem, odpowiadać na pytanie „ Czy pulsometry sportowe używane przez sportowców dyscyplin wytrzymałościowych mogą być przydatnym narzędziem diagnostycznym w wykrywaniu i rozpoznawaniu zaburzeń rytmu serca, stymulowanych wysiłkiem fizycznym, a tym samym istotnie przyczyniać się do wzrostu bezpieczeństwa sportowców?” Pozostałe dwa artykuły powinny, w opinii autora, opisywać „Wpływ wysiłków wytrzymałościowych na serce sportowca.”

Przechodząc do analizy nowatorskich wartości przedstawionych doniesień rozpocznę od oceny pierwszej publikacji – Are heart monitors valuable tools for diagnosing arrhythmias in endurance athletes? Gajda R, Biernacka EK, Drygas W. ; Scand J Med Sci Sports 2018. W moim przekonaniu pozycja ta jest najwartościowsza w dorobku habilitanta. Poza pierwszym autorem firmują ją dwa znakomite nazwiska polskiej kardiologii. Nie chce się wierzyć, że do roku 2017 prawie nikt na świecie nie pokusił się o zweryfikowanie wartości diagnostycznej opanowujących rynek pulsometrów w sygnalizowaniu arytmii towarzyszącej wysiłkowi fizycznemu. Tym większe uznanie dla autora i współautorów ocenianej pracy za chociażby zasygnalizowanie problemu. Wynik badania był przewidywalny – dużo sygnałów fałszywie dodatnich, nieco mniej fałszywie ujemnych. Przy wszystkich ograniczeniach pracy, które samokrytycznie wyliczyli autorzy, otrzymaliśmy ważne wskazanie do nieprzeceniania roli pulsometrów w stratyfikacji zagrożenia zaburzeniami rytmu u uprawiających wytrzymałościowe dyscypliny sportowe. Dla recenzenta negatywny wynik badania też jest wartościowym wynikiem.

Niestety z mieszanymi odczuciami oceniam pozostałe publikacje.

Druga pozycja z pierwszej grupy to publikacja typu case report pt. „Heart Rate Monitor Instead of Ablation? Atrioventricular Nodal Re-Entrant Tachycardia in a Leisure-Time Triathlete: 6-Year Follow-Up. Diagnostics 2020.

6- letnia obserwacja pacjenta z nawrotowym częstoskurczem, który nie wyraził zgody na zabieg ablacji i próbuje się wyleczyć przy pomocy uprawiania triathlonu pod kontrolą pulsometru, jest zabiegiem nieco karkołomnym, chociaż autor uzyskał na to zgodę komisji bioetycznej przy Fundacji Zdrowego Stylu Życia w Pułtusku. Mam jednak wątpliwości, czy komisja taka, związana z fundacją wspierającą między innymi projekty badawcze habilitanta, spełnia wymagania prawne w zakresie tworzenia i funkcjonowania komisji bioetycznych. Wyżej wspomniana praca jest indywidualnym dziełem kandydata i została napisana tym razem bez współpracy z renomowanymi współautorami. Doczekała się

jedynie trzech cytowań, w tym dwóch autocytowań, ale należy podkreślić, że została opublikowana dopiero w lipcu ubiegłego roku. Nie jest dla mnie jasne co habilitant chciał przekazać w omawianej publikacji jako własne oryginalne spostrzeżenie, szczególnie w kwestii zastosowania pulsometrów.

Dwa powyższe zagadnienia wymagają, w moim przekonaniu, wyjaśnienia z udziałem habilitanta, na kończącym opiniowanie posiedzeniu Komisji.

Trzecia publikacja z opiniowanego cyklu to rozdział w wydawnictwie Nova Science Publishers z Nowego Jorku p.t Horizons in World Cardiovascular Research z roku 2018. Tym razem 64 stronicowy tekst powstał także we współpracy z profesorami E.K. Biernacką i W. Drygasem. Jest to wnikliwe opracowanie pogładowe dotyczące wartości stosowania różnych monitorów częstotliwości rytmu serca w diagnostyce arytmii u sportowców uprawiających dyscypliny wytrzymałościowe. Mimo wysokiej jakości i unikalności tak obszernego opracowania mam wątpliwości, czy można uznać, że spełnia ono kryteria, o których mowa w aktach prawnych dotyczących postępowania habilitacyjnego, między innymi również dlatego, że brakuje informacji, czy podlegało procesowi recenzowania.

W przypadku dwóch pozostałych artykułów zgłoszonych jako grupa II- opisująca „Wpływ wysiłków wytrzymałościowych na serce sportowców” chodzi o dwie publikacje: „Evaluation of the heart function of swimmers subjected to exhaustive repetitive endurance efforts during a 500-km relay” Gajda R, Kowalik E, Rybka S, Rębowska E, Śmigielski W, Nowak M, Kwaśniewska M, Hoffman P, Drygas W.: Front.Physiol.2019 i pracę : Heart of the World's Top Ultramarathon Runner- Not Necessarily Much Different from Normal” Gajda R, Klisiewicz A, Matsibora V, Piotrowska-Kownacka D, Biernacka EK,: Diagnostics 2020.

Pierwsza praca dotyczy oceny echokardiograficznej następstw wielokrotnego wysiłku pływackiego wykonywanego, przynajmniej częściowo, w ekstremalnych warunkach - zimno, ciemności, zanieczyszczona woda, przeszkody wodne. Zastrzeżenia budzi z pewnością sens takich badań, w których brały także udział, co prawda za zgodą rodziców, osoby niepełnoletnie, mimo iż uzyskano na nie zgodę renomowanej tym razem Komisji Bioetycznej przy Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Czyż chodzi o propagowanie ekstremalnych wysiłków, wykonywanych nawet, jak w tym przypadku, w szczytnym celu, poprzez stwierdzenie, że nie szkodzą one sercu? Praca ta, umieszczona w dobrze punktowanym wydawnictwie, ma dotąd tylko 4 autocytowania. Myślę także, że nie można uogólniać obserwacji na małej 14-osobowej, bardzo niejednorodnej grupie, w bardzo różnym wieku, różnej płci, o różnym stopniu wydolności i wytrenowania. Z drugiej strony z pewnością ważne było, że uczestnicy tego wydarzenia mieli zapewnioną opiekę

wybitnych specjalistów medycyny, a z dokonanych obserwacji płyną pewne sugestie dotyczące chociażby zaskakująco dobrego wyniku badania echo po 48 godz. od zakończenia sztafety. Ważnym byłoby jednak zapoznanie się z wynikami badań biochemicznych, o których była mowa w wniosku do komisji bioetycznej, a których nie znalazłem w piśmiennictwie.

Druga publikacja w tej grupie także dotyczy zagadnienia ekstremalnych wysiłków. Autorzy opisują w niej zaledwie jednego ultramaratończyka o zadziwiająco dobrych parametrach budowy i funkcji mięśnia sercowego. Czyli jest to typowa kazuistyka, która sama stwarza pytanie, czy badany ma dlatego takie sukcesy, ponieważ ma zadziwiająco dobrą adaptację do wieloletnich ekstremalnych wysiłków, a zarazem czy nie jest to jednostkowy przypadek. Nie jestem przekonany, czy gdybym był na miejscu autora publikacji, potrafiłbym powiedzieć badanemu – rób tak dalej, bo nic tobie nie grozi. W analizie innych publikacji habilitanta i w jego licznych wystąpieniach pojawiają się na szczęście ostrzeżenia przed powszechnie już dziś udokumentowanymi niekorzystnymi następstwami wieloletniego uprawiania wytrzymałościowych dyscyplin sportu. Jeśli dotyczy to zawodowców, to rozumiem, że akceptują ryzyko z tym związane. Natomiast mam wątpliwości, czy tego typu wyzwania możemy propagować jako lekarze w sporcie amatorskim i rekreacji. Ale może jestem schodzącą generacją wychowaną na ideałach treningu, który służy zdrowiu, a niekoniecznie pozwala wygrać ultramaraton.

Omówienie pozostałych prac naukowych habilitanta

Poza cyklem prac zgłoszonych jako osiągnięcie naukowe dr n.med. Robert Gajda jest autorem 21 publikacji, w tym dwóch powstałych przed doktoratem. Łączny IF tych publikacji wynosi 22,125 a punktacja MNSWiN 574, w tym 569 po doktoracie. W większości tych prac habilitant był pierwszym autorem lub miał znaczny wkład w powstanie publikacji. Tematyka tych prac jest bardzo szeroka, przeważają jednak doniesienia z kategorii medycyny sportu. Bardzo szeroki jest dobór współautorów prac. Świadczy to z pewnością o wielośrodkowych kontaktach habilitanta i jego, godnych podziwu, szerokich zainteresowaniach.

Ocena szeroko rozumianej aktywności naukowej habilitanta

W tym zakresie dr n. med. Robert Gajda spełnia wymagane ustawowo kryteria. Jak wspomniałem powyżej współpracuje i wspólnie publikuje z renomowanymi polskimi placówkami naukowymi – m.in. Instytutem Kardiologii i Instytutem Sportu w Warszawie,

Uniwersytetem Medycznym w Łodzi. Brał i bierze czynny udział w licznych kongresach i sympozjach, w tym wielu o zasięgu światowym, jako prezynter prac, ale także jako prowadzący sesje lub zaproszony referent. Jest recenzentem kilku czasopism anglojęzycznych, a także członkiem kolegiów dwóch anglojęzycznych tytułów. Jest obecnie wykonawcą jednego projektu realizowanego przez Instytut Sportu w ramach grantu NCN. Szczególnie znacząca jest niezwykle aktywność publicystyczna kandydata ukierunkowana na propagowanie aktywności ruchowej, ale równocześnie zwracanie uwagi na bezpieczeństwo zajęć sportowych.

Podsumowanie

Dr n. med. Robert Gajda nie jest mi osobiście znany. Nie miałem też okazji obserwować go w trakcie wystąpień na posiedzeniach naukowych. Aktualny stan prawny wymaga aby jedynie na podstawie załączonej dokumentacji wydać opinię, czy spełnia kryteria umożliwiające nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

Mamy do czynienia z niewątpliwie nieprzeciętną jednostką, niezwykle aktywną na różnych polach – naukowym, dydaktycznym, organizacyjnym, zawodowym czy nawet rekreacyjnym. Na tle całości najmniej przekonujące są wyniki badań naukowych firmowanych przez habilitanta. Cykl prac przedstawiony jako osiągnięcie naukowe został jednak dobrze ulokowany w recenzowanych czasopismach. Gwarancją jakości są też z pewnością renomowani współautorzy. Na tym tle moje odczucia jako recenzenta mogą być subiektywne. Osobiście całość recenzowanego cyklu odbieram jako dyskusyjną, ale nie pozbawioną nowatorskich elementów.

Przy wszystkich zastrzeżeniach uważam, że dorobek dr. n. med. Roberta Gajdy spełnia kryteria wymagane w art.219 ust.1. pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2019r.- Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, pozwalające na ubieganie się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne.

Wnoszę jednocześnie, aby z powodów które uwypukliłem w recenzji, umożliwić Komisji spotkanie z kandydatem przed podjęciem ostatecznej uchwały zawierającej opinię wraz z uzasadnieniem o nadaniu lub odmowie nadania stopnia doktora habilitowanego.

